Droga do totalitaryzmu



Ludzie mogą sobie wmawiać, że nie widzieli, dokąd zmierzały sprawy przez ostatnie 17 miesięcy, ale widzieli. Po drodze widzieli wszystkie znaki. Wszystkie znaki były napisane dużymi, pogrubionymi literami, niektóre strasznie wyglądającym pismem germańskim.

Czytali: **TO JEST DROGA DO TOTALITARIZMU**

Nie pokażę ci ponownie tych wszystkich znaków. Ludzie tacy jak ja zwracają na nie uwagę i czytają je na głos już od 17 miesięcy. Każdy, kto cokolwiek wie o historii totalitaryzmu, o tym, jak stopniowo przekształca on społeczeństwo w monstrualne lustrzane odbicie samego siebie, od początku wiedział, czym jest „Nowa Normalność", a my krzyczymy o tym z dachów.

Obserwowaliśmy, jak Nowa Normalność przekształciła nasze społeczeństwa w paranoidalne, patologiczne, autorytarne dystopie, w których ludzie muszą teraz pokazać swoje „dokumenty", aby obejrzeć film lub wypić filiżankę kawy i publicznie pokazać swój ideologiczny konformizm, aby wejść do supermarketu i kupić artykuły spożywcze.

Obserwowaliśmy, jak Nowa Normalność przekształciła większość mas w ogarnięte nienawiścią, histeryczne tłumy, które otwarcie prześladują „nieszczepionych", oficjalnego „Untermenschen" ideologii Nowej Normalności.

Obserwowaliśmy, jak Nowa Normalność zrobiła dokładnie to, co każdy ruch totalitarny w historii zrobił przed nią, dokładnie w liczbach. Zwracaliśmy na to uwagę na każdym kroku. Nie

zamierzam tego wszystkiego powtarzać ponownie.

Zamierzam jednak udokumentować, gdzie jesteśmy w tej chwili i jak się tu znaleźliśmy… dla porządku, aby ludzie, którzy później wam powiedzą, że „nie mieli pojęcia, dokąd jechały pociągi", zrozumieli, dlaczego my już im nie ufamy i dlaczego uważamy ich za tchórzy i współpracowników lub gorzej.

Tak, to trudne, ale to nie jest gra. To nie jest różnica zdań. Globalny kapitalistyczny establishment rządzący wdraża nową, bardziej otwarcie totalitarną strukturę społeczeństwa i metodę rządzenia. Odwołują nasze prawa konstytucyjne i prawa człowieka, przenosząc władzę z suwerennych rządów i instytucji demokratycznych do nieodpowiedzialnych globalnych podmiotów, które nie są wierne żadnemu narodowi ani jego obywatelom.

To się dzieje… właśnie teraz. To nie jest program telewizyjny. To się naprawdę dzieje.

Czas „obudzenia się" się skończył. W tym momencie albo dołączasz do walki o zachowanie tego, co zostało z tych praw i tej suwerenności, albo poddajesz się „Nowej Normalności", globalnemu kapitalistycznemu totalitaryzmowi. Nie obchodziło mnie, co sądzisz o wirusie, jego zmutowanych wariantach lub eksperymentalnych „szczepionkach". To nie jest abstrakcyjny spór o „naukę". To walka… walka polityczna, ideologiczna. Z jednej strony demokracja, z drugiej totalitaryzm. Wybierz stronę i żyj z nią.

W każdym razie, oto gdzie jesteśmy w tej chwili i jak tu dotarliśmy, tylko szerokie pociągnięcia.

Jest sierpień 2021 r. Niemcy oficjalnie zakazały demonstracji przeciwko oficjalnej ideologii „Nowej Normalności". Inne zgromadzenia publiczne, takie jak demonstracja Christopher Street Day (na zdjęciu poniżej), tydzień temu, są nadal dozwolone. Zakazanie opozycji politycznej jest klasyczną cechą systemów totalitarnych. Jest to również klasyczny ruch władz niemieckich, który da im pretekst, którego potrzebują, aby

jutro uwolnić oddziały zbirów Nowej Normalności na demonstrantów.



W Australii wojsko zostało rozmieszczone w celu wymuszenia całkowitej zgodności z dekretami rządowymi… blokadami, obowiązkowymi rytuałami posłuszeństwa publicznego itp. Innymi słowy, jest to de facto stan wojenny. To kolejna klasyczna cecha systemów totalitarnych.

We Francji właściciele restauracji i innych firm, którzy służą „Nieszczepionym", będą teraz więzieni, podobnie jak oczywiście „Nieszczepieni". Robienie kozła ofiarnego, demonizowanie i segregowanie „nieszczepionych" ma miejsce w krajach na całym świecie. Francja to tylko skrajny przykład. Robienie kozła ofiarnego, odczłowieczanie i segregowanie mniejszości – zwłaszcza politycznych przeciwników reżimu – to kolejna klasyczna cecha systemów totalitarnych.

W Wielkiej Brytanii, Włoszech, Grecji i wielu innych krajach na całym świecie wprowadza się również ten pseudomedyczny system segregacji społecznej, aby podzielić społeczeństwa na „dobrych ludzi" (tj. uległych) i „złych" (tj. niezgodnych). „Dobrzy ludzie" otrzymują licencję i są zachęcani przez władze i korporacyjne media do wyładowania swojej wściekłości na „nieszczepionych", do żądania naszej segregacji w obozach internowania, do otwartego grożenia nam zamordowaniem nas. To także cecha systemów totalitarnych.

I tu właśnie jesteśmy, moi drodzy. Ale nie znaleźliśmy się w tym miejscu w ciągu jednej nocy. Trwa to 17 miesięcy.

A teraz jesteśmy gdzie jesteśmy, dokąd zmierzaliśmy przez cały czas, wyraźnie, bezbłędnie zmierzając… bezpośrednio do *The Approaching Storm* lub być może globalnej wojny domowej. To nie koniec drogi do totalitaryzmu, ale jestem prawie pewien, że jesteśmy na samym końcu. Wydaje się, że zrobi się nieprzyjemnie.

Bardzo nieprzyjemnie. Niezwykle nieprzyjemnie.

Ci z nas, którzy walczą o zachowanie naszych praw i niektórych podstawowych pozorów demokracji, mają przewagę liczebną, ale nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa… a są nas miliony i nie śpimy.

Więc wybierz stronę, jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś. Ale zanim to zrobisz, może spójrz wstecz na historię systemów totalitarnych, które z jakiegoś powodu wydają się totalitaryzmom nigdy nie działać, przynajmniej nie na dłuższą metę. Nie jestem zawodowym filozofem ani nic takiego, ale podejrzewam, że może to mieć coś wspólnego z niegasnącym pragnieniem wolności niektórych ludzi i naszą chęcią do walki o nią, czasem na śmierć.

To zdaje się być jeden z tych czasów.

Przepraszam, że rzucam na ciebie całe „ *Braveheart* ", ale

szykuję się do tego, żeby jutro oddziały zbirów Nowyej Normalności sprały mnie na kwaśne jabłko, więc jestem trochę… no wiesz, zbyt emocjonalny.

Poważnie, wybierz stronę… teraz… albo strona zostanie wybrana za ciebie.

Nowa normalność (faza 2)



Mamy więc prawie rok „Nowej Normalności” (czytaj „patologizowanego totalitaryzmu”), a sprawy wciąż wyglądają… cóż, całkiem totalitarnie.

W większości krajów Europy Zachodniej nadal mamy „lockdown”, „godzinę policyjną” lub inny stan „zagrożenia zdrowotnego”. Policja nakłada na ludzi grzywny i aresztowania za „przebywanie na świeżym powietrzu bez ważnego powodu”.

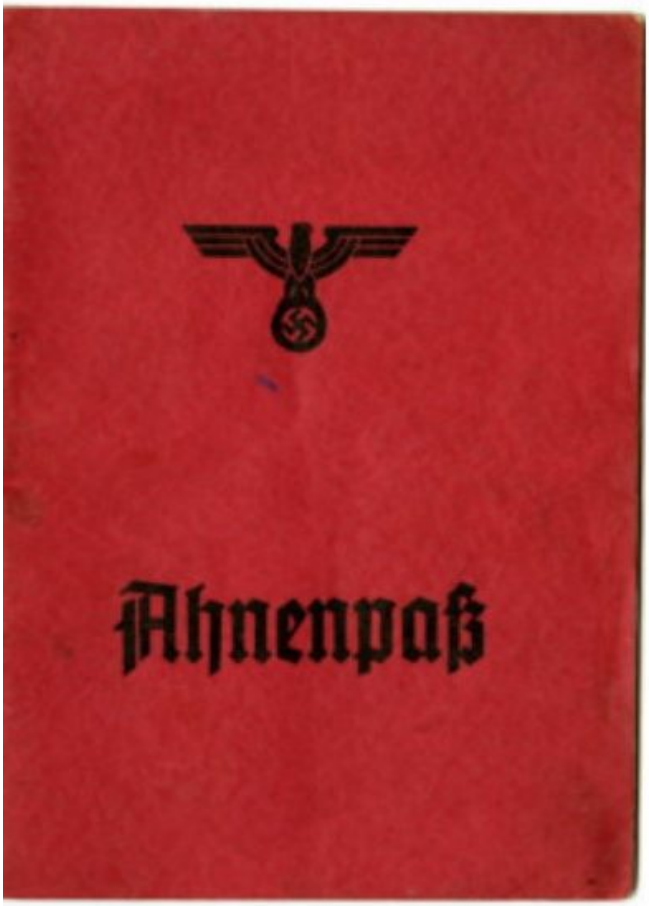
Protest jest nadal zakazany. Niezgoda jest nadal ocenzurowana.

Oficjalna propaganda jest nieugięta. Rządy wprowadzają edykty, poddając ludzi nieustannie zmieniającej się serii coraz bardziej absurdalnych ograniczeń dotyczących najbardziej fundamentalnych aspektów życia codziennego.

A teraz kampania mająca na celu „zaszczepienie” całej ludzkości przeciwko wirusowi, który powoduje łagodne do umiarkowanych objawy grypopodobne lub, częściej, nie ma ich

wcale, u ponad 95% zakażonych, a ponad 99% zarażonych przeżywa (i to nie ma rzeczywistego wpływu na współczynniki zgonów skorygowane o wiek, a ich profil śmiertelności jest mniej więcej identyczny z normalnym profilem śmiertelności) jest prowadzony z dosłownie religijnym zapałem.

„Paszporty szczepień" (które są zdecydowanie przerażające, ale które nie mają żadnego podobieństwa do Aryjskich Świadectw ani żadnych innych faszystowskich dokumentów typu apartheidu, więc nawet nie myśl o dokonywaniu takiego porównania!) Są w przygotowaniu w wielu kraje. Zostały już wdrożone w Izraelu.





Innymi słowy, zgodnie z przewidywaniami nas „teoretyków spiskowych", „tymczasowe nadzwyczajne środki zdrowia publicznego" wdrożone przez GloboCap w marcu 2020 r. nadal obowiązują, a nawet więcej. To powiedziawszy, jak zapewne zauważyłeś, ton rzeczy nieco się zmienia, co nie jest zaskakujące, ponieważ GloboCap przechodzi teraz z fazy 1 do fazy 2 wdrożenia „Nowej Normalności".

Faza 1 była dość klasycznym „szokiem i zachwytem". „Odkryto" „apokaliptyczny wirus". Ogłoszono globalny „stan wyjątkowy". Prawa konstytucyjne zostały zniesione. Żołnierze, policja, kamery monitorujące, drony wojskowe i psy-roboty zostały rozmieszczone w celu wprowadzenia ogólnoświatowego państwa policyjnego.

Masy były bombardowane oficjalną propagandą, zdjęciami ludzi padających trupami na ulicach, nieprzytomnymi pacjentami umierającymi w agonii, ciałami wpychanymi do prowizorycznych ciężarówek z kostnicy, statkami szpitalnymi, horrorami na OIOMach, projekcjami setek milionów zgonów, wywołującymi terror Orwellowskimi sloganami, sentymentalne billboardy związane z „wysiłkiem wojennym" i tak dalej.

Cała siła najpotężniejszej Goebbelsowskiej machiny propagandowej w historii została natychmiast uwolniona do opinii publicznej. (Patrz np. CNN, NPR, CNBC, *The New York Times*, *The Guardian*, *The Atlantic*, *Forbes* i inne „autorytatywne" źródła, takie jak MFW i Grupa Banku Światowego, WEF, ONZ, WHO, CDC).

Ale faza „szoku i podziwu" nie może trwać wiecznie, ani też nigdy nie zamierzano by tak było. Jej celem jest (a) sterroryzowanie docelowych mas do stanu uległości, (b) nieodwracalna destabilizacja ich społeczeństwa, tak aby można je było radykalnie „zrestrukturyzować" oraz (c) przekonujące zademonstrowanie przytłaczającej wyższości siły, więc opór staje się niewyobrażalny.

Ta taktyka szoku i podziwu (lub „szybkiej dominacji") była stosowana przez imperia i aspirujące imperia na przestrzeni całej historii wojskowości. Właśnie został wdrożony przez GloboCap przeciwko… cóż, przeciwko całemu światu. A teraz ta faza dobiega końca.

Kształt Fazy 2 nie jest jeszcze do końca jasny, ale można poczynić kilka logicznych założeń. Zazwyczaj jest to faza, w

której zwycięska siła (w tym przypadku GloboCap) przywraca „normalność” (tj. „Nową normalność”) społeczeństwu, które właśnie zdestabilizowała i terroryzowała. Instaluje nowy, przyjazny okupacji rząd, restartuje gospodarkę, a poza tym rozpoczyna stopniowe przechodzenie od stanu wojennego do czegoś przypominającego „normalne” życie codzienne. Rozdaje batoniki dzieciom, pomoc finansową dla firm, władzę generałom i policji oraz „wolność” wstrząśniętej społeczeństwem.

Wydaje się, że jest to miejsce, w którym obecnie jesteśmy. Jak zapewne zauważyliście, korporacyjne media, przywódcy rządów i eksperci medyczni głośno o „zakończeniu pandemii” lub przynajmniej „zakończeniu jej fazy awaryjnej”. Nagle „pewien poziom Covid jest tolerowany”, „Zero Covid jest mało prawdopodobne” i tak dalej. Dzieje się to właściwie na zawołanie.

Teraz, gdy kampania szczepień jest w toku, próbują złagodzić masową paranoję i nienawiść, które podsycają od ponad roku, z pewną nadzieją i wizją pokryzysowej przyszłości.

Rządy ostrożnie łagodzą ograniczenia, upewniając się, że rozumiemy, że jeśli nie zastosujemy się do rozkazów, nie założymy naszych masek, nie zaszczepimy, to ponownie rozprawią się z nami bez litości. Chcą nas łagodnie wprowadzać w patologiczno-totalitarną przyszłość, aby czuć, że jesteśmy wyzwoleni, powracając do jakiegoś pozoru normalnego życia, aczkolwiek w nowym, bardziej przerażającym, wiecznie zagrożonym wirusami i ekstremistami świecie.

Na przykład w Niemczech, rząd postanowił „zwrócić ludziom trochę wolności i zaufania”, ale jest gotowy ponownie „mocno” zamknąć, jeśli podejrzewa, że ludzie „nie wykorzystali ich zaufania mądrze”.

Zgodnie z planem 5-stopniowym księgarnie i kwiaciarnie mogą zostać ponownie otwarte w tym tygodniu z limitem jednej osoby na dziesięć metrów kwadratowych, do dziesięciu osób może

uprawiać sporty bezkontaktowe, a pięć osób z nie więcej niż dwóch gospodarstw domowych może się spotykać (a tym samym uprawiać sporty bezkontaktowe), chyba że „częstość występowania" pozytywnych testów PCR wzrośnie powyżej 100 na tysiąc, w takim przypadku wracamy do „twardej blokady".

Dwa tygodnie później, 22 marca, jeśli „wskaźnik pozytywnego wyniku testu" spadnie poniżej 50, można wznowić spożywanie posiłków w restauracjach na świeżym powietrzu, a teatry, kina i opery mogą zostać otwarte. Jeśli jednak „wskaźnik pozytywnych wyników testów" wynosi więcej niż 50, ale mniej niż 100, posiłki na świeżym powietrzu będą dozwolone tylko na podstawie ścisłej wcześniejszej rezerwacji. (Zakłada się, że będą wędrowne oddziały zbirów badające zapisy rezerwacji restauracji i nakazujące klientom pokazanie swoich dokumentów). W planie są dalsze warunki Kafkowskie, ale myślę, że domyślacie się co i jak.

W międzyczasie w USA, chociaż DC pozostaje pod okupacją, Kapitol otoczony płotami z drutu kolczastego, aby chronić demokrację przed wyimaginowanym wrogiem prosto z *1984 roku* George'a Orwella , Teksas, Mississippi i kilka innych stanów, przyłączając się do otwartego buntu na Florydzie, i pozwala ludziom wyjść na jedzenie, spotykać się z rodzinami i przyjaciółmi, chodzić w miejscach publicznych bez masek medycznych, a poza tym żyć w sposób całkowicie bez paranoi.

Pomimo oburzenia Covidiańskich Kultystów, rozwój ten nie jest wielkim problemem dla GloboCap, ponieważ przybrzeżne centra władzy są w pełni rozwiniętą „Nową Normalnością", a liberałowie, którzy głównie je okupują, zmienili się w paranoidalnych, histerycznych fanatyków, którzy teraz poświęcają znaczną ilość czasu na polowanie na rzekomych „zaprzeczających Covidowi", „antymaseczkowców", „odmawiających szczepionek", „ekstremistów białej supremacji", „teoretyków spiskowych", „libertarian", martwych „rasistowskich rysowników" i kogokolwiek innego którzy nie podporządkują się ich patologiczno-totalitarnej ideologii i obsesyjnie trollują

ich w mediach społecznościowych lub zgłaszają zbrodnicze myśli Policji Rzeczywistości.

Ta transformacja stosunkowo zamożnych, głównie liberalnych, klas średnich / wyższych i milionów bezskutecznie do tego aspirujących, w bezmyślnie podążających za „dobrymi Niemcami" (lub raczej w bezmyślnie przestrzegających porządku „nowych normałów") również nastąpiła, w Europie Zachodniej i gdzie indziej w całym globalnym imperium kapitalistycznym, i był jednym z głównych celów GloboCap podczas pierwszej fazy wdrażania „Nowej Normalności". Ta transformacja trwa już od dłuższego czasu, mniej dramatycznie i bez wirusa. Będzie kontynuowana, gdy ten wirus zniknie.

„Nowa normalność" to nie tylko wirus. „Nowa normalność" nigdy nie dotyczyła tylko wirusa. Nie potrzebujesz nowej „normalności" z powodu wirusa. Potrzebujesz nowej „normalności", kiedy twoja obecna „normalność" przeżyje swoją użyteczność dla rządzących, którymi w naszym przypadku są globalne kapitalistyczne klasy rządzące.

W zasadzie przeżywamy jedną z tych historyczne przemian struktury władzy politycznej, których zwykle nie rozpoznajemy, dopóki nie nastąpią… nie tylko „zmiana warty", przemiana *natury* władzy, sposobu jej sprawowania, przekonań, na których się ona opiera oraz „rzeczywistość" stworzona przez te przekonania.

Ta transformacja rozpoczęła się wraz z końcem zimnej wojny, kiedy globalny kapitalizm stał się pierwszym w historii systemem ideologicznym o globalnej hegemonii. Wprowadzenie „Nowej Normalności" jest częścią tej transformacji, a nie jej całością, natomiast jest istotnym etapem. Przechodzimy od ideologicznej „rzeczywistości" do postideologicznej, patologicznej „rzeczywistości"… „rzeczywistości", w której jakiekolwiek odchylenie od oficjalnej ideologii (tj. „Normalność") nie jest już politycznym wyzwaniem ani zagrożeniem, ale „chorobą" lub „zaburzeniem psychiatrycznym".

System globalnie hegemoniczny (np. Globalny kapitalizm) nie ma wrogów zewnętrznych, ponieważ nie ma terytorium „poza” systemem. Jego jedyni wrogowie są w systemie, a zatem z definicji są to powstańcy, zwani także „terrorystami” i „ekstremistami”.

Oczywiście terminy te są całkowicie bez znaczenia. Są czysto strategiczne, stosowane przeciwko każdemu, kto odbiega od oficjalnej ideologii GloboCap… która, jeśli się zastanawiasz, nazywa się „normalnością” (lub, w naszym przypadku, obecnie „nową normalnością”)… to nowy rodzaj „terrorystów”, nienawidzą nas nie tylko za naszą wolność… oni nienawidzą nas, ponieważ nienawidzą „rzeczywistości”.

Nie są już naszymi przeciwnikami politycznymi ani ideologicznymi… cierpią na zaburzenia psychiatryczne. Nie trzeba ich już dłużej słuchać ani się z nimi kłucić… muszą być „traktowani”, „reedukowani” i „przeprogramowywani”, dopóki nie zaakceptują „Rzeczywistości”.

W miarę przechodzenia z fazy 1 do fazy 2 „nowej normalności” patologizacja politycznego sprzeciwu będzie postępować i nasilać się, zarówno jawnie, jak i subtelnie. GloboCap i korporacyjne media będą nadal ostrzegać przed nieuchronnymi „atakami na demokrację” wyimaginowanych „krajowych terrorystów”, a także starych „zagranicznych terrorystów”. Będą również nadal ostrzegać przed nieuchronnymi zagrożeniami ze strony egzotycznych wirusów i „odmian” egzotycznych wirusów oraz trwałych „warunków” powodowanych przez wirusy i innych zagrożeń dla naszych płynów ustrojowych.

Przede wszystkim będą nadal ostrzegać przed niebezpieczeństwem połknięcia „dezinformacji”, „teorii spiskowych” lub wszelkich innych niezweryfikowanych, nieautoryzowanych i niepotwierdzonych faktów i treści. Dokładnie zdiagnozują źródła tych treści i wyczerpująco wyjaśnią patologiczne stany,

na które te źródła będą wyraźnie cierpieć. Zbadają różnorodne terapie i kuracje oraz zalecą środki profilaktyczne przed potencjalnym narażeniem na te źródła.

Te wielorakie „zagrożenia dla demokracji” (tj. „Terroryści”, „wirusy”, „dezinformacja”, „rasizm”, „seksizm”, „homofobia”, „transfobia”, „sceptycyzm wobec systemu wyborczego”, „biała supremacjia”,„ nadużywanie zaimków z premedytacją”, „opozycyjno-buntownicze-niemowlęta-bezmaseczkowe ”, „wahanie się przed szczepionką”, „religia” i tak dalej) połączą się w jednego wroga podobnego do Goldsteina, którego dzieci „Nowej Normalności” będą uwarunkowane, aby odruchowo nienawidzą i boją się, chcą uciszyć i poddać kwarantannie „normalne” społeczeństwo lub „wyleczyć” ich „chorobę” za pomocą nakazanych przez rząd, „bezpiecznych i skutecznych” terapii farmaceutycznych.

Ale cokolwiek… Nie martwiłbym się o to. Prawdopodobnie jestem tylko paranoicznym „teoretykiem spiskowym”, „foliarzem”, który szerzy „niezweryfikowaną dezinformację”.

Prawo dotyczące przymusowych szczepień w Danii zniesione po protestach publicznych



Prawo w Danii, które dałoby władzom prawo do przymusowego

wstrzykiwania ludziom szczepionki na koronawirusa, zostało porzucone po dziewięciu dniach publicznych protestów.

„Prawo epidemiologiczne" dałoby rządowi duńskiemu uprawnienia do wprowadzenia obowiązkowych środków kwarantanny przeciwko każdemu zarażonemu niebezpieczną chorobą, ale to ta część dotycząca szczepień wywołała największą wrzawę.

> *In Denmark, the national government proposed a new epidemic law which includes the right to conduct forced physical exams, mandate isolation, and allows police-directed physically coerced vaccination.*
>
> *The people resisted.*
>
> *The proposal was dropped.*
>
> *Well done, Denmark. https://t.co/qHxn0QCf6e*
>
> *— AJ Kay (@AJKayWriter) November 15, 2020*

> *„Duński Urząd ds. Zdrowia byłby w stanie zdefiniować grupy osób, które muszą zostać zaszczepione, aby powstrzymać i wyeliminować niebezpieczną chorobę", informuje the Local*

> *„Osoby, które odmawiają powyższego, mogą – w niektórych sytuacjach – zostać zmuszone do zatrzymania fizycznego, przy czym policja może pomóc".*

Jednak po dziewięciu dniach z rzędu protestów przeciwko nowej ustawie została ona zlikwidowana.

> *DENMARK: 9 days of protests over a new law that "would be able to define groups of people who must be vaccinated. People who refuse the above can be coerced through physical detainment, with police allowed to assist."https://t.co/LN0SBVKUE8*

— *Robin Monotti (@robinmonotti) November 14, 2020*

Mając w zasięgu wzroku szczepionkę na koronawirusa, rządy na całym świecie zastanawiają się, jakie środki karne zastosować wobec tych, którzy odmawiają jej przyjęcia.

Zarówno Ticketmaster, jak i linie lotnicze rozważają zakaz wchodzenia do obiektów i latania, jeśli nie mogą udowodnić, że przyjęli szczepionkę.

Tak więc, chociaż protesty społeczne mogą uniemożliwić władzom przeprowadzenie przymusowych szczepień, dla osób, które odmówią przyjęcia zastrzyku, może okazać się, że praktycznie niemożliwe jest korzystanie z jakiegokolwiek życia społecznego, korzystania z transportu publicznego, a nawet znalezienia pracy.

Źródło:

infowars.com (może nie działać z Polskim IP)

Protesty przeciwko „kradzieży głosów” w wyborach, doszło do zatrzymań



Protesty, których uczestnicy domagali się „policzenia każdego głosu” oddanego w wyborach prezydenckich, odbyły się w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Minneapolis i kilku innych miastach. Doszło do zatrzymań. W Nowym Jorku – po przepychankach z policją, a w Minneapolis – po blokadzie autostrady.

Uczestnicy środowych protestów mówili również o tym, że obawiają się, iż głosy mogą zostać ukradzione. „Jesteśmy tu, bo chcemy mieć pewność, że Donald Trump i jego kumple nie ukradną tych wyborów” – mówili.

Policja w Nowym Jorku poinformowała, że protest na Manhattanie zakończył się zatrzymaniem 25 osób, ponieważ doszło do przepychanek z funkcjonariuszami – podało amerykańskie radio publiczne. Według policji niektórzy uczestnicy protestu mieli przy sobie broń – znaleziono m.in. noże, taser i petardy M-80.

Burmistrz Nowego Jorku Bill de Blasio oświadczył, że protesty były w większości pokojowe i wezwał obywateli, by wyrażali swoje zdanie bez uciekania się do przemocy.

Ponad 600 osób zatrzymano w Minneapolis, gdzie protestujący zablokowali autostradę I-94. O zatrzymaniu siedmiu osób poinformowano po proteście w Seattle.

Ludzie wyszli na ulicę m.in. także w Waszyngtonie i Denver – poinformował portal radia NPR.

Niektóre protesty były zaplanowane jeszcze przed wyborami, jednak – jak podają media – zintensyfikowały się po słowach prezydenta Trumpa, który po wtorkowym głosowaniu kilkakrotnie podważył uczciwość liczenia głosów i zaapelował o jego przerwanie.

Obecnie na prowadzeniu w wyborach jest kandydat Partii Demokratycznej Joe Biden z 253 głosami elektorskimi. Trump ma ich 214.

Źródło: *PAP*

Czujny Kraków. Patrole pod kościołami – relacja



Wpis na fb-stronie "Chroń swój kościoł". [KRAKÓW – relacja, plan na jutro -ŚRODA]Dzisiejszy dzień w Krakowie był dla samoobrony wiernych wyjątkowo aktywny.Byliśmy zmobilizowani od południa aż do północy – łącznie ponad 300 osób.Jak widać, z dnia na dzień jest nas coraz więcej – dziś w sposób szczególny dziękujemy kibicom za wsparcie!Warty przy kościołach zaczęliśmy już od 12.00., gdy miał miejsce pierwszy marsz lewactwa. Na szczęście w ciągu tych kilku godzin obyło się bez incydentów.O godz. 16.30. odbył się różaniec prowadzony przez Fundację Pro pod kościołem św. Wojciecha – dochodziło do utarczek z lewactwem.Kolejne godziny upływały pod znakiem przetaczania się przez centrum Krakowa lewackich mas – pieszo i na rowerach. Kościoły były obstawione wyjątkowo licznie (poniżej zdjęcia wart pod kościołami Mariackim i św. Anny). Wartownicy modlili się i śpiewali pieśni. W naszą stronę miotane były obelgi, do czego zdążyli nas już przyzwyczaić reprezentanci drugiej strony.O godz. 20.00. odbył się różaniec pod figurą Matki Bożej Łamiącej Strzały obok Collegium Novum, zorganizowany przez Korporację Akademicką Akropolia Cracoviensis. Różaniec zgromadził ok. 150 os, modlitwę prowadził ks. Marcin Kostka – Przełożony Domu Krakowskiego Bractwa Kapłańskiego Św. Piotra, któremu za to bardzo dziękujemy. Jest to odważny Kapłan, na którego możemy zawsze

liczyć. Dziękujemy także wszystkim, którzy pilnowali naszej modlitwy – udaremniono kilka prowokacji lewackich. Dziękujemy także dziennikarzom PCh24 za relacjonowanie naszej modlitwy, jak również wczorajszych działań samoobrony wiernych.Poniżej również zdjęcia z różańca.W tym samym czasie warty przy kościołach wciąż pilnowały sytuacji. Dochodziło na Rynku do utarczek z lewakami, interweniowała nasza pomoc prawna. Bardzo dziękujemy Panu Mecenasowi za pomoc jednemu z naszych ludzi!Dzień zakończyliśmy wielkim sprzątaniem Plant z lewackich artefaktów. Na koniec oczyszczono ostatecznie pomnik Mickiewicza.PLAN NA JUTRO (czwartek)W ciągu dnia zachęcamy wszystkich do samoorganizacji i sprzątania miasta z lewackich bazgrołów i graffiti. Wiemy, że ucierpiał mocno klasztor ss. felicjanek przy ul. Smoleńsk, także kościół św. Jana ss. prezentek. Przydadzą się rozpuszczalniki i narzędzia do czyszczenia.O godz. 18.00. zbiórka pod kościołem św. Wojciecha – w zależności od rozwoju sytuacji, patrole i warty pod kościołami.”

źródło i foto: Tomasz Kisiel







Rzecznik KGP: W związku z demonstracjami odnotowaliśmy 22 wtargnięcia na msze i 79 uszkodzeń elewacji kościołów



W związku z organizowanymi demonstracjami policja odnotowała 22 wtargnięcia na msze i 79 uszkodzeń elewacji kościołów – poinformował w czwartek PAP rzecznik KGP insp. Mariusz Ciarka. Dodał, że tylko w związku ze wspomnianymi wydarzeniami zatrzymano ok. 80 osób, a w ponad 100 przypadkach policja wraz z prokuraturą prowadzą stosowne postępowania.

Jak przekazał w czwartek PAP rzecznik KGP, zgromadzenia i protesty odbywają się w całym kraju zarówno w sposób spontaniczny, jak i organizowany przez różne osoby.

„W związku z demonstracjami policja odnotowała 22 wtargnięcia na msze i 79 uszkodzeń elewacji Kościołów. Tylko w związku ze wspomnianymi wydarzeniami zatrzymano ok. 80 osób, a w ponad 100 przypadkach policja wraz z prokuraturą prowadzą stosowne postępowania" – podał rzecznik KGP insp. Mariusz Ciarka. W rozmowie z PAP przyznał, że najwięcej w Warszawie.

Rzecznik KGP przypomniał też, że najważniejszym dla funkcjonariuszy obecnie zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa oraz porządku publicznego. „Podejmujemy działania zarówno zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa osobom protestującym, jak i ich oponentom. Zabezpieczamy też miejsca i budynki przed bezprawnymi atakami, np. kościoły" – poinformował Ciarka.

Przypomniał jednocześnie o stanie epidemii (wirusa KPCh, powszechnie znanego jako nowy koronawirus – przyp. redakcji) i zakazie gromadzenia się oraz obowiązku zakrywania ust. „Osoby gromadzące się na ulicach pochodzą z różnych środowisk i grup społecznych, jednak szczegółów nie podajemy, zachowując bezstronność w naszych działaniach" – wyjaśnił rzecznik KGP.

Podkreślił także, że w związku z czwartkowymi zbiegowiskami (tak w oryginale – przyp. redakcji) ujawniono 9 przestępstw, prawie 500 wykroczeń, pouczono niemal 120 osób i nałożono ponad 200 mandatów karnych, a w całym kraju odbyło się łącznie 410 nielegalnych zgromadzeń i zbiegowisk o rożnej wielkości,

które zabezpieczali policjanci. „Łącznie w związku ze zbiegowiskami wystosowanych zostało prawie 200 wniosków o ukaranie do sądu” – tłumaczy Ciarka.

Trybunał Konstytucyjny orzekł w ubiegły czwartek, że przepis zezwalający na dopuszczalność aborcji w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodny z konstytucją.

Po ogłoszeniu wyroku przez TK rozpoczęły się protesty w całej Polsce, organizowane m.in. przez „Strajk Kobiet”. Manifestujący przeciw zaostrzeniu prawa aborcyjnego protestowali m.in. pod domem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, siedzibą PiS w Warszawie oraz na ulicach wielu miast w Polsce. Od niedzieli odbywają się także liczne protesty przed kościołami i w kościołach w całej Polsce.

W środę większe manifestacje przeszły ulicami Warszawy, Łodzi, Katowic, Krakowa, Poznania, Wrocławia oraz Trójmiasta. Ale protesty odbywały się także w mniejszych miastach, takich jak Zduńska Wola, Otwock, Lębork czy Sztum.

Autorzy: *Aleksandra Kuźniar, Bartłomiej Figaj*

Bąkiewicz: Broniąc kościołów będziemy mieć różańce, własne ręce i gaz łzawiący



Bronimy kościołów przed profanacjami. Podejmujemy działania defensywne. Jesteśmy wyposażeni w różańce, we własne ręce, sznury, gaz łzawiący – powiedział PAP prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości Robert Bąkiewicz. To są rzeczy, które zgodnie z prawem możemy posiadać, by zabezpieczyć własne życie i zdrowie – dodał.

Bąkiewicz zapowiedział w poniedziałek powstanie nowej organizacji o nazwie „Straż Narodowa", której celem będzie m.in. obrona kościołów. Trzon nowej organizacji ma stanowić Straż Marszu Niepodległości, do której należy obecnie kilkaset osób. „Straż Narodowa" ma powstać, gdyż w ramach akcji „Słowo na Niedzielę", zainicjowanej przez Ogólnopolski Strajk Kobiet, protesty po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji organizowane były nie tyko na głównych ulicach miast, ale też przed kościołami i w ich wnętrzach.

W środę w rozmowie z PAP Bąkiewicz mówiąc o trwających protestach stwierdził, że do Polski, w tym do Warszawy, na trwające manifestacje uliczne, „zaczyna zjeżdżać niemiecka Antifa", która ma wesprzeć swoją polską odpowiedniczkę. Jego zdaniem punktem kulminacyjnych tych przyjazdów ma być piątek.

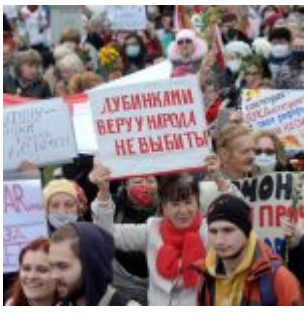
„Wiemy o tym, że na terenie Polski jest już Antifa niemiecka. To są przestępcy i bandyci, posługujący się nielegalnymi narzędziami do ataków na swoich oponentów, czy przeciwników ideowych i politycznych" – stwierdził Bąkiewicz.

Przyznał, że nie jest w stanie ocenić jak wiele osób z niemieckiej Antify przyjechało do Polski. Wśród narzędzi „nielegalnie" stosowanych do wspomnianych ataków wymienił: cegłówki, kostkę brukową, drzewca do flag, kije oraz noże.

Mówiąc o obronie kościołów powiedział: „My bronimy kościołów przed profanacjami. Podejmujemy działania defensywne. Jesteśmy wyposażeni w różańce, we własne ręce, sznury, gaz łzawiący. Być może będziemy wyposażeni w środki ochrony osobistej. To są rzeczy, które zgodnie z polskim prawem możemy posiadać, żeby zabezpieczyć własne życie i zdrowie oraz mienie, które zabezpieczamy – czyli tak naprawdę Najświętszy Sakrament, czyli Pana Jezusa”.

Autor: *Krzysztof Kowalczyk*

Białoruś: Swiatłana Cichanouska wezwała prywatny biznes do wsparcia strajku



Liderka opozycji białoruskiej Swiatłana Cichanouska wezwała w poniedziałek biznes prywatny, sferę IT, działaczy sportu i kultury do poparcia ogólnokrajowego strajku. Zapewniła, że strajki rozpoczęły się w państwowych zakładach pracy i na uczelniach.

„Robotnicy państwowych fabryk i przedsiębiorstw, pracownicy transportu, górnicy, wykładowcy i studenci zaczęli strajkować od samego rana” – napisała Cichanouska na serwisie Telegram. Podkreśliła następnie, że strajk w firmach prywatnych byłby przejawem solidarności ze strajkującymi. Wyraziła przekonanie,

że „biznes prywatny, wspólnoty religijne, działacze kultury i sportu i pracownicy IT wesprą strajkujących i na jeden dzień wstrzymają pracę”.

Zaapelowała, by poparli oni pracowników Zakładów MAZ, zakładów Grodno Azot, giganta potasowego Biełaruśkalij i MZKT (mińskiej fabryki ciągników kołowych). „Ludzie, którzy zdecydowali się na strajk, potrzebują widzieć, że nie są sami” – przekonywała.

Cichanouska zapewniła też, że strajk „jest kolejnym krokiem Białorusinów ku wolności, zaprzestaniu przemocy i nowym wyborom”.

Liderka opozycji zaznaczyła, że minął termin, w którym Alaksandr Łukaszenka mógł spełnić wysunięte przez nią żądania. Cichanouska postawiła wcześniej ultimatum, w którym wezwała do strajku, jeśli Łukaszenka, przeciwko któremu od sierpniowych wyborów prezydenckich trwają w kraju masowe protesty, nie spełni trzech żądań. Miał on ogłosić swoją dymisję, doprowadzić do całkowitego zaprzestania przemocy na ulicach i do zwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Źródło: *PAP.*

Kilkaset osób zatrzymano podczas niedzielnych akcji protestacyjnych na Białorusi



Prawie 600 osób zostało zatrzymanych podczas niedzielnych akcji protestacyjnych na Białorusi – poinformowało w poniedziałek centrum praw człowieka „Wiasna”, które zamieściło na swojej stronie internetowej listę zatrzymanych. Z kolei białoruskie MSW poinformowało o zatrzymaniu przez milicję podczas niedzielnych protestów 713 osób. Jak podkreśla portal Nasza Niwa, jest to największa liczba zatrzymanych od 11 sierpnia.

Według MSW funkcjonariusze użyli siły, w tym armatek wodnych i pałek, aby rozpędzić tłumy demonstrantów domagających się ustąpienia Alaksandra Łukaszenki oraz rozpisania nowych wyborów prezydenckich.

Resort poinformował też, że w aresztach umieszczono 570 osób. Według resortu spraw wewnętrznych do opozycyjnych akcji protestu doszło w 25 miejscach.



Zdecydowaną większość osób zatrzymano w Mińsku. Oprócz tego do zatrzymań doszło w Brześciu, Witebsku, Mohylewie, Grodnie, Mołodecznie, Żłobinie, Kobryniu i Bobrujsku.

Według „Wiasny" znaczną grupę zatrzymanych – około 40 osób – stanowili dziennikarze. Część z nich zwolniono jeszcze w niedzielę po sprawdzeniu dokumentów, a kilkanaście kolejnych osób w nocy.

Według niezależnego Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy (BAŻ) w Mińsku zwolniono 12 zatrzymanych w niedzielę dziennikarzy, zarzucając im niepodporządkowanie się poleceniom milicji. Ich rozprawy mają się odbyć w najbliższym czasie. BAŻ poinformował, że wielu dziennikarzom zabrano telefony komórkowe i kamery.



Do tej pory w areszcie znajduje się m.in. dziennikarz telewizji Biełsat Dzmitryj Mickiewicz.

Lokalne starcia z milicją trwały w różnych miejscach Mińska do późnego wieczora w niedzielę. Protestujący tarasowali drogi i próbowali tworzyć barykady.

Na Białorusi od ponad 2 miesięcy trwają akcje protestacyjne przeciwko oficjalnym wynikom wyborów prezydenckich z 9 sierpnia, w których według Centralnej Komisji Wyborczej ponad 80 proc. głosów zdobył Alaksandr Łukaszenka.

Źródło: *PAP*

Marsz o Wolność w Gdyni rozpoczął się mandatami i nadużyciem siły przez Policję



Dziś o godzinie 15:00 na Skwerze Kościuszki w Gdyni przy Pomniku Polski Morskiej rozpoczął się jedne z wielu protestów, jakie odbyły się w ponad 50-ciu miastach w Polsce, przeciwko łamaniu prawa poprzez narzucanie obywatelom co i gdzie mają nosić.

„Marsz o wolność" to kontynuacja **protestów**, które odbyły się w Polsce od początku ogłoszenia epidemii. Protest to zapowiedź zbliżającego się **marszu** ulicami Warszawy i innych państw na całym świecie, który odbędzie się **24 października 2020** r.

> *– Żądamy zakończenia plandemii! Powołując się na polskich profesorów i lekarzy – dr Zbigniewa Martykę, prof. dr hab. n. med. Ryszarda Rutkowskiego, lek. Pawła Basiukiewicza i innych – żądamy zaniechania wszelkich testów, izolacji i kwarantanny. Nieuzasadnione jest generowanie paniki i strachu oraz ograniczanie praw obywatelskich – zaznaczali* ***organizatorzy****.*

Wywiad po marszu z jednym z organizatorów:

Marsz zorganizowany został przez lokalnych działaczy **Konfederacji**. Uczestnicy spokojnie, poza dwoma incydentami przeszli trasą **skwer Kościuszki – Urząd Miasta w Gdyni**.

Wywiad z Panią, wobec której Policja użyła siły:

Całość dostępna na Facebook’u oraz na bitchute.